A CZŁOWIEK TWORZY METAMORFOZY

A w zamku METAMORFOZY, nowa wystawa malarska Polki z Hamburga Haliny Błażyńskiej. Malarkę, w dolnym krużganku, przedstawił pracownik Domu Polonii Wiesław Trzciński

- Dlaczego Pułtusk? – spytaliśmy Halinę Błażyńską. – I zamek przede wszystkim? - Bo tu jest pięknie. Polecono mi ten zamek i tę galerię. Obejrzałam Dom Polonii w Internecie i stwierdziłam, że wart jest grzechu. Dlatego się tutaj wystawiam. Wcześniej się wystawiałam w Górze Kalwarii, w domu kultury – to miejsce i to w domu kultury to dwa różne miejsca. Przywiozłam państwu moją twórczość z ostatnich dwóch - trzech lat, która właśnie pokazuje zmiany we mnie i zarazem zmiany, które odbijają się w moim malarstwie. Jeszcze trzy lata temu miałam wystawę, na której znajdowały się obrazy z aniołami. Skrzydła. Teraz jakby ta faza z aniołami się zakończyła i teraz powstają obrazy z cyklu METAMORFOZA. Odzwierciedlają ciągłe zmiany, mój rozwój, moją inną świadomość. Zatrzymałam się chwilę przy tych METAMORFOZACH, zobaczę, co będzie. Mam wizję, zobaczę, co przyjdzie, co wyjdzie... Ale ja już nie maluję realistycznie, chyba że na zamówienie. Dlaczego? Bo chcę przełożyć na płótno moje wewnętrzne wrażenie czegoś, czy moją wizję. A kopiowanie rzeczywistości? Mamy tak świetne aparaty fotograficzne. W obrazach musi być jakaś tajemniczość, co też wyraźnie definiuje artystę i tylko jego.

O charakterystykę malarstwa Haliny Błażyńskiej poprosiliśmy, obecną na wernisażu, redaktor Joannę Wielhorską (TVP), od lat pułtuszczankę. Oto co powiedziała: - Znam obrazy artystki, znam jej prace, a osobiście poznałyśmy się dzisiaj. Miała taką piękną serię ANIOŁY. Właśnie te ANIOŁY są tak bardzo tożsame z panią Haliną, jednocześnie z jej wyobrażeniem o świecie, o kolorystyce... To wszystko przełożone jest na świat jej ducha, stąd ten jej duch w tych obrazach, w tych portretach... Duża duchowość, wyczuwalna, bardzo sensoryczna. Tak to odbieram. A kolorystyka? Piękna, w obrazach przyrody, które też są prezentowane na wystawie, tchnie żarem miłosnym i artystycznym, i ludzkim, tchnie sercem i uczuciem. W ogóle mamy tu realizm w abstrakcji i abstrakcję w realizmie. I ten realizm bardzo abstrakcyjny i ta abstrakcja bardzo realistyczna. Ja w malarstwie szukam duchowości. Jak widzę tak wrażliwą osobę jak pani Halina i jej prace, to jestem w siódmym niebie.

Krużgankową wystawę w Domu Polonii można oglądać do końca sierpnia. Warto.

Grażyna M. Dzierżanowska





